IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 26)
z dnia 18 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 26)

18 lutego 2021 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji i Nauki na temat podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych do kształcenia uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej;

– rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji i Nauki na temat doskonalenia zawodowego kadry nauczycielskiej oraz metodyków w zakresie edukacji dla mniejszości narodowych i etnicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Koszewska** dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego oraz **Artur Górecki** zastępca dyrektora Departamentu Programów Nauczania i Podręczników Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Sosnowski** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Grzegorz Kuprianowicz** prezes Towarzystwa Ukraińskiego, **Ludomir Molitoris** sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce, **Bernard Gaida** przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, **Rafał Bartek** przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, **Aldona Jurkun** przedstawicielka mniejszości litewskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, oraz **Łukasz Kohut** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam państwa, panie posłanki i panów posłów, jak również przedstawicieli rządu oraz przedstawicieli organizacji społecznych zajmujących się przedmiotem dzisiejszego posiedzenia naszej Komisji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra edukacji i nauki na temat podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych do kształcenia uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej. W punkcie drugim jest rozpatrzenie informacji ministra edukacji i nauki na temat doskonalenia zawodowego kadry nauczycielskiej oraz metodyków w zakresie edukacji dla mniejszości narodowych i etnicznych.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów, posłanki i gości należy wysyłać na adres e-mail: kmne@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie i posłanki członkowie Komisji obecni na sali obrad mogą głosować przy użyciu urządzenia do głoso-

wania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

Informuję również, że posłowie potwierdzają swoją obecność na posiedzeniach Komisji prowadzonych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania oraz wydrukami udziału w głosowaniach. Proszę wszystkich członków i członkinie Komisji o zalogowanie się do systemu. Za chwilę przystąpimy do sprawdzenia kworum. Kończymy głosowanie. Wyniki są następujące: w głosowaniu udział wzięło 16 posłów i posłanek. A zatem mamy kworum i możemy przejść do realizacji porządku dziennego.

Poproszę przedstawiciela Ministra Edukacji i Nauki o przedstawienie informacji ministra. Tym przedstawicielem ze strony ministerstwa będzie pani dyrektor Koszewska czy ktoś inny? Kto ze strony Ministerstwa Edukacji i Nauki będzie prezentował informację rządu?

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji i Nauki Katarzyna Koszewska:

Dzień dobry, pani przewodnicząca. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji i gości. Ze strony ministerstwa resort będę reprezentować ja, czyli Katarzyna Koszewska, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego. Pierwszą część informacji, czyli tę dotyczącą podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych do kształcenia uczniów należących do mniejszości, przedstawi pan dyrektor Artur Górecki z Departamentu Programów Nauczania i Podręczników w Ministerstwie Edukacji.

Pani przewodnicząca, bardzo proszę o udzielenie głosu panu dyrektorowi.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo proszę o zabranie głosu, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Programów Nauczania i Podręczników MEiN Artur Górecki:

Dzień dobry państwu. Materiał, na którego podstawie będę chciał zreferować temat podręczników dla mniejszości narodowych do języków regionalnych, własnej kultury, geografii, mają państwo dostępny, więc ja spróbuję tylko pokrótce zwrócić uwagę na najistotniejsze punkty w nim zawarte.

Chciałbym podkreślić to, że nauczanie odbywa się obecnie na podstawie programów nauczania, a nie podręczników, programów nauczania dopuszczonych do użytku szkolnego w szkole przez dyrektora szkoły. Teraz to nauczyciele wybierają, decydują o tym, czy będą chcieli skorzystać z podręcznika, czy będą chcieli skorzystać z jakiegoś materiału edukacyjnego, czy materiału ćwiczeniowego. Mogą to zrobić, ale równie dobrze mogą prowadzić cały proces dydaktyczny bez wspierania się tego typu pomocami. Wyboru podręcznika, materiału edukacyjnego, który zastępuje podręcznik, materiału ćwiczeniowego do zajęć edukacyjnych dokonuje zespół nauczycieli, który prowadzi dane zajęcia. Dyrektor szkoły później tę propozycję zatwierdza, wprowadza podręcznik na listę podręczników obowiązujących w danej placówce. Oczywiście po zaopiniowaniu wcześniej przez radę pedagogiczną i radę rodziców, ale to wydaje mi się oczywiste.

Warunki, jakie muszą spełniać podręczniki dopuszczone do użytku szkolnego, określone są w art. 22 ustawy o systemie oświaty oraz w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 października 2019 r. Kryteria, które obowiązują w przypadku podręczników do kształcenia ogólnego, są również kryteriami, które są stosowane w przypadku dopuszczania podręczników dla mniejszości narodowych i etnicznych. Podręcznik może mieć postać papierową lub elektroniczną. Od 1 stycznia 2020 r. wszystkie podręczniki, które się ukazują, muszą mieć odzwierciedlenie cyfrowe, dostępne na nośniku bądź odpowiedniej platformie.

Nie będę może przywoływał wszystkich kryteriów z ustawy, natomiast podkreślę, że w każdym razie obowiązują te same kryteria, niezależnie od typu dopuszczanego podręcznika. Przez ministerstwo wyznaczani są recenzenci z listy rzeczoznawców, którzy dokonują oceny podręcznika. Mogą oni mieć jakieś uwagi lub sugestie. Wtedy wydawnictwo, po konsultacji z autorem, jest zobowiązane się do tego ustosunkować i dokonać poprawek. Materiał wraca następnie do recenzenta, który opiniuje czy rzeczywiście

zmiany, jakie zaproponował, poszły w tym kierunku, którego oczekiwał. W wypadku kiedy dwie recenzje były negatywne, powoływany jest trzeci recenzent w roli arbitra. Jego opinia ostatecznie decyduje o tym, czy podręcznik zostanie wpisany przez ministra edukacji i nauki na listę podręczników i umieszczony na stronie ministerstwa.

Jeśli chodzi o podręczniki, to przypomnę, że począwszy od roku szkolnego 2017/2018 wdrażana jest nowa podstawa programowa. W tej chwili na podstawie nowej podstawy programowej funkcjonują już wszystkie klasy szkoły podstawowej oraz I i II klasa liceum i technikum. Mówię oczywiście o klasach, w których kontynuuje się naukę po ośmioletniej szkole podstawowej, bo cały czas mamy jeszcze klasy po gimnazjum, które do zakończenia etapu szkoły średniej będą uczyły się na podstawie starej podstawy programowej. W związku z wdrażaniem nowej podstawy programowej rozpoczął się nowy cykl wydawniczy, jeśli chodzi o podręczniki, bo musiały one zostać dostosowane do nowej podstawy, a w przypadku podręczników dla mniejszości narodowych uczyniono, jeśli mogę tak powiedzieć, wyjątek, który polega na tym, że jeśli osoby korzystające z podręczników nadal chcą korzystać z podręcznika wydanego do poprzedniej podstawy programowej, to mogą to robić.

Na mocy ustawy z dnia 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych podręczniki i książki pomocnicze do kształcenia uczniów w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej mogą być dofinansowywane z budżetu państwa w części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw oświaty i wychowania. Z uwagi na wysoką cenę jednostkową podręczników dla mniejszości, wysoki koszt opracowania przy niskim nakładzie, co warto podkreślić, Ministerstwo Edukacji i Nauki finansuje wszystkie koszty związane z przygotowaniem, opracowaniem, wydaniem podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych do kształcenia uczniów deklarujących przynależność do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym.

Dotychczas sfinansowano wszystkie opracowane przez wydawców podręczniki szkolne i książki pomocnicze przeznaczone dla mniejszości. Dofinansowaniem objęte są podręczniki, które uzyskały dopuszczenie do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i zostały wpisane do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, jak również tzw. książki pomocnicze, szeroko definiowane. Będą to zarówno zeszyty ćwiczeń, słowniki przedmiotowe, wszelkiego rodzaju poradniki metodyczne, które nie podlegają dopuszczeniu do użytku szkolnego. Warto to także podkreślić.

Zgodnie z zasadami ustalonymi przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w pierwszej kolejności finansowane są podręczniki do nauczania języka mniejszości narodowej, historii i kultury oraz geografii państwa, z którego obszarem utożsamia się mniejszość narodowa. Natomiast w drugiej kolejności finansowane są książki pomocnicze, o których wcześniej wspomniałem. Po przedstawieniu przez wydawców propozycji wydania poszczególnych tytułów ministerstwo ustala corocznie plan postępowania o udzielenie zamówień publicznych i dokonanie zakupu tych podręczników, książek, biorąc pod uwagę zapotrzebowanie zgłoszone przez kuratoria oraz możliwości finansowe ministerstwa.

Warto przypomnieć, choć pewnie wszyscy państwo jesteście świadomi tego faktu, że istnieje pewne ograniczenie kalendarzowe. Mianowicie informacje o tym, ile dzieci będzie chciało korzystać w danej szkole z nauki języka dla mniejszości narodowej i etnicznej, języka regionalnego itd., dyrektorzy zbierają do 20 września każdego roku szkolnego. To jest istotny termin, który narzuca możliwość pewnych działań decyzyjnych w tym obszarze, dotyczących przede wszystkim możliwości oszacowania wysokości nakładów podręczników i książek pomocniczych. Dopiero po tym terminie możliwe są kolejne kroki.

Postępowanie o udzielenie zamówień publicznych na wydanie podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych dla mniejszości i ich dostarczenie do wskazanych kuratoriów oświaty prowadzone jest według zasad określonych w ustawie – Prawo zamówień publicznych oraz w ustawie o finansach publicznych. Te podręczniki są przekazywane nieodpłatnie do właściwych kuratoriów, a następnie bibliotek szkolnych lub międzysz-

kolnych zespołów nauczania, zgodnie z zamówieniami, które przedłożyli dyrektorzy szkół. Wersje elektroniczne poszczególnych tytułów, oczywiście za zgodą wydawców, są zamieszczane na portalu edukacyjnym Scholaris i udostępniane do nieodpłatnego wykorzystania przez uczniów i nauczycieli oraz inne zainteresowane osoby.

W związku z brakiem ofert ze strony wydawców na opracowanie podręczników do języka ukraińskiego jako języka mniejszości narodowej w 2019 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej, obecne Ministerstwo Edukacji i Nauki, podjęło działania mające na celu zapewnienie dostępu do podręczników do języka ukraińskiego uczniom szkół ponadpodstawowych. Pierwotnie zgłosiło się pięciu oferentów, z trzema prowadzono poważne rozmowy. Z tych trzech ofert najkorzystniejszą ze względów finansowych, ale także z uwagi na wkład merytoryczny tego, co zawierała ta propozycja, czyli podręcznik plus zeszyty ćwiczeń i materiały multimedialne, a czego pozostałe oferty nie zawierały, okazała się oferta KUL. Podpisano więc umowę pomiędzy ministerstwem a Katolickim Uniwersytetem Lubelskim im. Jana Pawła II. Do 19 lutego br. mamy otrzymać pierwszą wersję tego podręcznika. Poszczególne części podręcznika będą przygotowywane sukcesywnie w latach 2020–2022. Chcę podkreślić, że podręcznik jest wydawany dla danego cyklu edukacyjnego. Może on być podzielony na części, ale może być też tak, że dla całego cyklu edukacyjnego jakieś wydawnictwo zdecydowałoby się na wydanie jednego podręcznika. Od strony formalnej jest to możliwe.

Na tym chyba zakończyłbym swoje przedłożenie, ponownie oddając głos pani dyrektor Koszewskiej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEiN Katarzyna Koszewska:

Pani przewodnicząca, nie wiem, czy od razu mamy przedstawiać drugą część, czyli doskonalenie, czy…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, poproszę. Zrobimy łączną dyskusję nad obiema częściami raportu. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEiN Katarzyna Koszewska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestię doskonalenia zawodowego kadry nauczycielskiej oraz metodyków w zakresie edukacji dla mniejszości narodowych i etnicznych, to chciałabym powiedzieć, że Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowywało i podejmowało działania, w wyniku których w kilku obszarach zmieniliśmy to doskonalenie. Pierwszym z nich jest oczywiście doradztwo metodyczne, o czym wcześniej na posiedzeniach komisji mieliśmy okazję rozmawiać, dalej to jest kwestia dofinansowania doskonalenia i kształcenia nauczycieli, akredytacja – w tej chwili już obowiązkowa akredytacja placówek doskonalenia nauczycieli – oraz kwestie kwalifikacji wymaganych od nauczycieli.

Chciałabym teraz to pokrótce omówić, ponieważ, jak powiedział pan dyrektor, macie państwo na ten temat obszerny materiał. Doradztwo metodyczne – wprowadziliśmy tutaj przede wszystkim nowe rozwiązania. One tak naprawdę przenoszą organizację doradztwa metodycznego na poziom województwa. Kurator oświaty jest odpowiedzialny za jego organizację i w związku z tą zmianą, czyli przeniesieniem doradztwa na województwo, od 2019 r. tak naprawdę zaczęły się zmiany. One weszły oczywiście ustawą z dnia 27 października 2017 r., od ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Począwszy od tego roku, środki na wspieranie organizacji doradztwa metodycznego są wyodrębniane w budżetach wojewodów w wysokości proporcjonalnej do liczby nauczycieli zatrudnionych w danym województwie, ustalonej oczywiście na podstawie Systemu Informacji Oświatowej. Z tych środków wojewoda udziela jednostkom samorządu terytorialnego prowadzącym placówki doskonalenia nauczycieli, którzy zatrudniają doradców metodycznych, dotacji na finansowanie kosztów związanych z zatrudnianiem nauczycieli realizujących zadania doradcy metodycznego.

Zgodnie z rozporządzeniem w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli zadania doradcy metodycznego powierza nauczycielowi kurator oświaty, oczywiście w danym województwie. Kurator oświaty jest zobowiązany przygotować plan, czyli sieć doradztwa metodycznego w województwie, w porozumieniu z dyrektorami publicznych placówek doskonalenia nauczycieli, biorąc pod uwagę liczbę poszczególnych specjalistów w województwie i potrzeby nauczycieli w zakresie doskonalenia zawodowego. Tu jest ważny element, ponieważ w tym rozporządzeniu, tj. § 25 ust. 13 i 14, zobowiązano kuratora oświaty – to jest też to o czym mówiliśmy na posiedzeniach komisji – do uwzględnienia w planie sieci doradztwa metodycznego, oczywiście stosownie do potrzeb, doradców metodycznych dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach z językiem nauczania mniejszości narodowych i etnicznych oraz językiem regionalnym. Zobowiązano kuratora oświaty tymi ustępami do współpracy w tym zakresie z organizacjami mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Oznacza to, że zostało tam wpisane to, o co państwo w swoim czasie prosiliście na którymś z posiedzeń Komisji. To są szczególne przepisy dotyczące doradztwa metodycznego.

Obecnie kuratorzy oświaty powierzyli nauczycielom zadania doradcy metodycznego w szkołach z językiem nauczania mniejszości narodowych i etnicznych oraz językiem regionalnym w następujących województwach: województwo podlaskie, w zakresie nauczania języka litewskiego – jeden doradca, języka białoruskiego – jeden doradca, języka ukraińskiego – również jeden doradca; w województwie podkarpackim, w zakresie nauczania języka ukraińskiego – jeden doradca; w województwie warmińsko-mazurskim, w zakresie nauczania języka niemieckiego – jeden doradca; w województwie zachodniopomorskim w zakresie nauczania języka ukraińskiego – jeden doradca. Oczywiście trzeba pamiętać, że początkiem realizacji naszych zmian w doradztwie był 2019 r., a lata 2019–2021 to są jeszcze lata przejściowe. Kuratorzy jeszcze tę sieć uzupełniają, zbierają. Mam nadzieję, że ta sieć w jakimś stopniu zapewnia opiekę doradztwa metodycznego, oczywiście nie w stu procentach, bo moim zdaniem w tej chwili to jest niemożliwe.

Drugim obszarem, który tak naprawdę zmieniliśmy, jest finansowanie dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli. Zgodnie z przepisami ustawy – Karta Nauczyciela, tj. art. 70a, organ prowadzący szkołę ma obowiązek wyodrębniać w swoim budżecie środki na to dofinansowanie. W tej chwili jest to 0,8% planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe nauczycieli. Z tych środków można dofinansować w części lub w całości udział nauczycieli w różnych formach doskonalenia zawodowego. I to obowiązujące przepisy tak naprawdę w sprawie dofinansowania szczegółowych celów szkolenia branżowego oraz trybu dofinansowania tych kosztów... Z tego może korzystać każdy nauczyciel, który pracuje w szkole – z tego dofinansowania właśnie w zakresie doskonalenia. Organ prowadzący ma obowiązek opracować plan na każdy rok szkolny, uwzględniając wnioski dyrektorów. Czyli tak naprawdę to dyrektor zgłasza do organu prowadzącego swoje potrzeby w zakresie doskonalenia. Z potrzeb zgłaszanych przez dyrektorów powstaje w każdym roku szkolnym plan dofinansowania doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Kolejny obszar, który podlegał zmianom, to obowiązkowa akredytacja placówek doskonalenia nauczycieli. Nie będę omawiała wszystkich etapów akredytacji, ale tak naprawdę najważniejsze jest to, że aby dana placówka doskonalenia nauczycieli otrzymała akredytację, to musi ona organizować i prowadzić formy doskonalenia zawodowego nauczycieli, zaspakajające potrzeby nauczycieli szkół i placówek korzystających z oferty placówki doskonalenia i sprzyjające rozwojowi zawodowemu nauczycieli szkół i placówek korzystających z tej oferty. W planowaniu swojej pracy taka placówka musi uwzględniać wnioski z analizy badań nauczycieli szkół i placówek korzystających z tej oferty. Moim zdaniem jest to o tyle istotne, że jeżeli od nauczycieli uczących języków mniejszości bądź języków regionalnych takie potrzeby wypływają, to placówka, która ma akredytację, ma obowiązek przygotować dla nich ofertę szkoleniową. Stąd też mamy obowiązek akredytacji i w tych placówkach powinny się znaleźć również propozycje szkoleń i kursów dla nauczycieli języków mniejszości narodowych. Jak już powiedziałam, placówki są po prostu zobowiązane do prowadzenia i organizowania form doskonalenia zawodowego zaspokajających potrzeby nauczycieli szkół i placówek korzystających z ich

oferty. Nauczyciele mają zatem taką możliwość i wręcz powinni zgłaszać swoje propozycje szkoleń bądź po prostu doszkalania warsztatu własnego.

Kolejnym elementem, czyli obszarem, są kwalifikacje wymagane od nauczycieli. Jeżeli dotyczą one nauczycieli szkół i placówek umożliwiających uczniom należącym do mniejszości narodowych i etnicznych oraz posługującym się językiem regionalnym, to po pierwsze są sformułowane w przepisach rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 1 sierpnia 2017 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji. Zwracam uwagę, że oprócz kwalifikacji, które powinni posiadać wszyscy nauczyciele, czyli tych, które obowiązują matematyków, polonistów itd. – kwalifikacje dla nauczycieli języków mniejszości są poszerzone. Bowiem oni również, i to jest w tym rozporządzeniu zapisane, mogą się posługiwać zaświadczeniem wydanym przez organizację społeczną mniejszości narodowej, etnicznej lub społeczności posługującej się językiem regionalnym. Zatem w przypadku nauczycieli języków mniejszości może to być na przykład dyplom ukończenia studiów na kierunku filologia i specjalności danego języka, dyplom ukończenia nauczycielskiego studium kolegium języków obcych, świadectwo znajomości danego języka wpisane tak naprawdę w rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych oraz zaświadczenie wydane przez organizacje społeczne. Przyjęte rozwiązania dają zatem również państwu, jako organizacjom społecznym mniejszości narodowych i etnicznych, bezpośredni udział w potwierdzaniu kwalifikacji tej grupy nauczycieli.

To są te obszary, które dotyczą doskonalenia nauczycieli. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, pani dyrektor. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy do głosu zgłosił się pan poseł Kopiec. Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica):

Szanowna Komisjo, pani przewodnicząca, drodzy państwo, jako *Ślōnzŏk po fatrach, a opach stoja przed Wami, coby Wam trocha o naszej kulturze ślōnskij pedzieć.* Śląsk jest regionem, który posiada burzliwą i bardzo bogatą historię. Ziemia śląska na przestrzeni wieków należała do kilku państw. Na początku znanej historii Polski Śląsk stanowił jej część, jednak od czasu rozbicia dzielnicowego ziemie te tworzyły niezależne księstwo należące do Korony Czeskiej. Trafiły także pod władzę dynastii Habsburgów, a od XVIII wieku pod panowanie Hohenzollernów, zachowując jednak swój autonomiczny charakter. Dopiero w 1921 r., w efekcie trzech tzw. powstań śląskich, które współcześnie bardzo często nazywa się też śląską wojną domową, Górny Śląsk częściowo wrócił do Polski. Pozostała jego część została spolonizowana z pomocą armii sowieckiej po zakończeniu II wojny światowej.

Na lekcjach w szkole młodzi ludzie nie poznają prawdziwej historii heimatu, nie przedstawia się faktycznego kontekstu politycznego, pełnego dyskryminacji, dezorientacji, traktowania Ślązaków jako społecznego towaru wymiennego w grze o wpływy i terytoria. Do dziś nawet politycy Zjednoczonej Prawicy wybierani z ziemi opolskiej, a więc ze Śląska, mówię o pośle Kowalskim, wykazują się indolencją i kompletnym brakiem wiedzy historycznej. Nie wiedzą, jak trudne losy repatrianckie towarzyszyły śląskim rodzinom rozrzuconym przez mocarstwa, często w wagonach bydlęcych, po całej Eurazji. Rysuje się także wyłącznie polskich, pasujących do celów politycznych bohaterów, jak to ma miejsce w Panteonie Górnośląskim czy w przypadku gloryfikowania osoby Korfantego.

Szanowni państwo, historia narodu i tożsamości śląskiej jest przez społeczeństwo bardzo pożądana, co udowodniła m.in. wysoka frekwencja i bardzo pozytywne reakcje na nauczanie regionalne organizowane także przez obecnego chyba na dzisiejszym posiedzeniu Komisji europosła Łukasza Kohuta. Śląsk to oczywiście także kultura śląska, bardzo różnorodna, dlatego że na oryginalną śląską wpływ miały kultura czeska, niemiecka i polska. To także kultura pracy związanej z górnictwem i przemysłem, który przez wiele lat był motorem napędzającym gospodarkę Niemiec i Polski.

Z innej strony to kultura bogata w legendy. Legenda o skarbniku z kopalni Guido w Zabrzu, legenda o trzech tańczących faunach: Zabomirze, Gliworze i Bytomirze czy o Bazyliszku w koronie to tylko niektóre z nich. Śląskie legendy mają wartość nie tylko z perspektywy krzewienia tożsamości regionalnej, ale także z perspektywy wartości lite-

rackiej czy kształtowania postaw moralnych. Ciągle rozwija się także śląska literatura współczesna. Z jednej strony można sięgnąć po prozę Szczepana Twardocha, poświęconą bezpośrednio Śląskowi, a z drugiej powstają teksty o szerszej tematyce. Przykładem może być quasi-baśniowa trylogia Leszka Libery zakończona książką „Testament Utopka", w której autor ukazuje absurdy ludzkiej rzeczywistości, czy „Gorzko, gorzko" Joanny Bator, podejmujące tematy miłości, utraty i zbrodni.

Literatura śląska jest w dużej mierze dostępna w okolicznych księgarniach i bibliotekach, ale większość mieszkańców Śląska nie jest w pełni świadoma jak szeroki i wartościowy wybór śląskich książek jest dostępny na wyciągnięcie ręki. Zaryzykowałbym stwierdzenie, że przez brak wspomnianych treści w szkołach świadomość odrębności i w ogóle istnienia śląskiej kultury zanika. A jeśli tej świadomości brak, to brak jest przesłanek, aby po śląskie teksty sięgać. Podobnie ma się sprawa z teatrem. Myślę o Teatrze Korez w Katowicach, który tak rewelacyjnie pełni funkcje kulturotwórczą i edukacyjną, że mogłyby z nich korzystać regionalne szkoły w ramach zajęć lekcyjnych.

Ze względu na to, że edukacja regionalna występuje w niewielu szkołach, brak jest jednoznacznych wskazówek co do treści i jakości zajęć prowadzonych w tym temacie, jak dzieje się na przykład na Kaszubach. Tam 80 tysięcy szczęściarzy, jako mniejszość narodowa, objętych jest programami ministerstwa pozwalającymi na finansowanie i w miarę spójną oraz jednolitą edukację regionalną. Tego na Śląsku naprawdę brakuje. A przypominam, że Ślązaków i Ślązaczek zgodnie ze spisem powszechnym z 2011 r. jest prawie 850 tysięcy.

O wiele trudniej jest zbudować silne regionalnie państwo oraz społeczeństwo obywatelskie zmotywowane do działania na rzecz swoich małych ojczyzn, stale wmawiając dużej grupie społecznej, że nie istnieje. W warunkach starzejącego się społeczeństwa edukacja regionalna wspomaga dialog międzypokoleniowy, mając wpływ na zrozumienie przez młodych ludzi sposobu myślenia i postępowania rodziców, a także dziadków. Jako Ślązacy chcielibyśmy, by edukacja regionalna stała się obligatoryjnym elementem programu nauczania, a treści, z uwagi na dużą różnorodność kulturową, były ustalane na poziomie samorządowym.

Uważam także, że treści te, z uwagi na połączenie historii, literatury, nauki o języku, a także nauki o społeczeństwie lokalnym, powinny być przekazywane młodym obywatelom i obywatelkom w ramach osobnego przedmiotu. Brak nauczania o tak bogatej historii heimatu to działanie na szkodę bogactwa kulturowego całego kraju. Jedyne czego potrzebujemy do pielęgnacji tego bogactwa, to dobra wola i szacunek ze strony ministerstwa, o co apeluję i serdecznie proszę. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Teraz głos zabierze pan przewodniczący Kuprianowicz. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Prezes Towarzystwa Ukraińskiego Grzegorz Kuprianowicz:

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, temat, który jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji, jest niezwykle ważny dla społeczności posługującej się językiem regionalnym ze względu na to, że dotyczy przecież kwestii oświatowej. A właściwie sedna kwestii oświatowej, czyli podręczników, a więc tego, z czego korzystają uczniowie i nauczyciele, oraz doskonalenia nauczycieli...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Nie słyszymy pana, panie prezesie. Rwie się połączenie. Teraz pana nie słychać. Niestety zawodzą techniczne udoskonalenia.

Prezes Towarzystwa Ukraińskiego Grzegorz Kuprianowicz:

Czy już mnie słychać?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Teraz tak. Proszę mówić. W razie czego będę sygnalizować, że nie słychać.

Prezes Towarzystwa Ukraińskiego Grzegorz Kuprianowicz:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałbym zacząć od kwestii podręczników. Przede wszystkim podręczniki są niezwykle istotne dla procesu edukacji. Oczywiście zgodnie z obowiązującymi przepisami nauczyciel nie ma obowiązku korzystać z podręczników, natomiast w przypadku mniejszości problem polega na tym, że wielu nauczycieli nie tyle nie ma obowiązku z nich korzystać, ale w ogóle nie ma możliwości korzystać z podręczników, ponieważ ich po prostu nie ma. Jest to jakby fundamentalny problem.

Myślę, że warto zwrócić uwagę na to, że jeszcze 10 lat temu mniejszość ukraińska nie miała oczywiście kompletu podręczników, ale było kilka bardzo dobrych, znakomicie przygotowanych podręczników do nauczania języka ukraińskiego jako języka mniejszości narodowej. Niestety zmiana systemu, de facto upadek, zmiana właścicieli Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych spowodowała, że nowe podręczniki się nie ukazywały. Na dzień dzisiejszy tak naprawdę w przypadku mniejszości ukraińskiej nie ma żadnego podręcznika do nauczania języka ukraińskiego. Jest to fundamentalny problem, na który od wielu lat zwracamy uwagę, który jest bardzo bolesny dla nauczycieli i dla uczniów. Jako przedstawiciele mniejszości ukraińskiej wielokrotnie mówiliśmy o tym problemie.

Zrzucanie wydawania podręczników na samą społeczność mniejszościową nie zawsze zdaje egzamin. Na przykład w przypadku mniejszości ukraińskiej nie powstał podmiot, który byłby w stanie podjąć się wydawania podręczników na tych zasadach, które proponowało ministerstwo. Ze swej strony zwracaliśmy uwagę, że trzeba znaleźć wyjście z tej sytuacji. Cieszy nas, że kontrola NIK spowodowała, że zaczęto szukać wyjścia z tej sytuacji. Żałujemy, że nie zaczęto tego robić wcześniej, że konieczna była kontrola NIK, żeby podjęto działania w tej kwestii.

Przez wiele lat proponowaliśmy, aby wprowadzić system prefinansowania wydawania podręczników, czyli żeby wydawca mógł sukcesywnie otrzymywać pieniądze nie za gotowy produkt, ale w czasie samego procesu przygotowania podręczników. Bardzo się cieszymy, że ministerstwo ostatecznie weszło na tę ścieżkę i taki model wydawania podręczników zastosowano w przypadku licealnego podręcznika do języka ukraińskiego, przygotowywanego przez Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II. Daje to wielką nadzieję, że taki podręcznik powstanie. Tak naprawdę po raz pierwszy uczniowie uczący się języka ukraińskiego, jako języka mniejszości, na poziomie liceum będą mieli podręcznik. Takiego podręcznika wcześniej nie było. Pojawia się jednak pytanie, czy ten model jest czymś wyjątkowym, zastosowanym tylko w przypadku tego jednego podręcznika i jednego wydawcy, czy też można liczyć na to, że ten model prefinansowania wydawania podręczników będzie stosowany jako jeden z modeli powszechnie przyjętych. Byłoby to dla nas bardzo ważne.

Kolejna kwestia to kwestia nakładów podręczników. Wydaje się, że do tego trzeba podejść o wiele bardziej otwarcie. Oczywiście, im niższy nakład, tym większe koszty jednostkowe podręcznika. Czy nie warto zatem pomyśleć o tym, aby te podręczniki były jednak zamawiane z większym zapasem, tak aby mogły być wykorzystywane przez więcej lat?

Druga kwestia to dostępność tych podręczników na rynku. W tej chwili podręczniki są dystrybuowane jako bezpłatne podręczniki dla szkół. Jeżeli ktoś chciałby taki podręcznik kupić prywatnie, to nie ma w tym momencie takiej możliwości. Czy można by znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji? Można bowiem przypuszczać, że te podręczniki będą bardzo interesujące. W przypadku innych mniejszości, z tego co obserwuję, są to bardzo ciekawe wydawnictwa. Dobrze by było, żeby pojawiła się prawna możliwość, aby mogły się one pojawić również na rynku księgarskim, aby ktoś mógł je sobie kupić po prostu do własnego, całkowicie prywatnego użytku. Gorący apel z naszej strony, aby przyspieszyć prace nad podręcznikami, ponieważ ich brak paraliżuje proces edukacyjny. W tej chwili nie mamy podręczników dla wszystkich poziomów nauczania języka ukraińskiego. Jest to problem, który jest bardzo poważnym utrudnieniem w procesie edukacyjnym.

I drugi aspekt, czyli oczywiście doskonalenie nauczycieli. Chciałbym zwrócić uwagę na następujący problem: w naszym przekonaniu poza poziomem metodyków systemu doskonalenia nauczycieli na poziomie lokalnym, regionalnym czy wojewódzkim w przypadku mniejszości warto zastanowić się nad potrzebą powstania takiego systemu ogólnokrajowego. Niektóre mniejszości są rozproszone. W przypadku mniejszości, które

są skupione na jednym terytorium, to nie jest problemem, ale w przypadku mniejszości rozproszonych na terenie całego kraju, a dotyczy to mniejszości ukraińskiej, jest to już poważny problem. Jeżeli w jakimś województwie jest dwóch, trzech czy czterech nauczycieli języka ukraińskiego, to ciężko ich objąć opieką metodyczną, ponieważ z perspektywy województwa jest to bardzo nikłe zjawisko. Często się zdarza, że ci nauczyciele są de facto pozbawieni opieki metodycznej lub jest ona bardzo ograniczona ze względu na to, że trudno zorganizować opiekę metodyczną dla takiej małej liczby nauczycieli. Wtedy jest problem, na jaką część etatu przyjąć metodyka. Czasem tych metodyków w niektórych województwach po prostu nie ma i wtedy jest poważny problem.

Jeszcze wcześniej, kiedy ten system był w gestii samorządu wojewódzkiego, to też było trudne, ale wydaje się, że teraz, w momencie gdy jest to już w gestii kuratoriów, można pomyśleć o stworzeniu ogólnopolskiego systemu metodycznego dla nauczycieli języków mniejszości, aby można było podejmować pewne działania na szczeblu ogólnokrajowym. Tutaj sygnał z naszej strony, aby się nad tym zastanowić i być może stworzyć taki system. Wydaje się to bardzo uzasadnione.

Myślę, że też warto zwrócić uwagę na potrzebę większej współpracy kuratoriów i ośrodków metodycznych z organizacjami mniejszości narodowych i etnicznych, ponieważ ta współpraca może być bardzo korzystna dla tego procesu. Przecież w dużym stopniu to właśnie organizacje mniejszości narodowych i etnicznych inspirują kształtowanie sieci nauczania języka ukraińskiego, włączają się w ten proces i starają się go w różnorodny sposób podtrzymywać i wspierać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ponieważ na razie nie ma żadnych głosów, pozwolę sobie zadać dwa pytania i one będą raczej natury ogólnej. Zwłaszcza pierwsze, którego adresatem być może powinien być pan dyrektor Sosnowski, jeśli jest jeszcze z nami. Widzę, że jest, witam.

Panie dyrektorze, chciałabym zapytać o zmianę, która nastąpiła dwa lata temu. Chodzi o przejęcie od samorządów przez pełnomocników rządu, czyli wojewodów, polityki i zadań związanych właśnie z edukacją mniejszościową. To na pewno wpisuje się w znaną i prowadzoną przez partię rządzącą politykę pozbawiania samorządów pewnych uprawnień, ale też chciałabym wierzyć, że jest w tym jakieś racjonalne jądro poza politycznym zajęciem czy dążeniem, żeby samorządy były coraz mniej upełnomocnione i miały coraz mniej rozmaitych zadań. I właśnie chciałabym zapytać o to racjonalne jądro. Co tak naprawdę miało dać przekazanie tych uprawnień wojewodom i odebranie kompetencji samorządom?

Przy tej okazji mam jeszcze uwagę, że może warto, np. w przyszłym roku, kiedy już ta zmiana nastąpi, dokonać ewaluacji, który system jest lepszy. Czy kiedy samorządy prowadziły te działania czy kiedy przedstawiciele rządu to robią? Będę wdzięczna za odniesienie się, czy jest już jakaś ocena, czy to lepiej działa, czy nie. Jak słyszeliśmy od pana prezesa Kuprianowicza, działa to różnie. Chociaż, że tak powiem, on jest otwarty na tę zmianę i dostrzega jakieś nadzieje na to, że może ten system się usprawni i w jakiś sposób powstanie sieć kuratoriów zajmujących się tą kwestią, żeby polityka była wspólna. Może tak, może nie, ale mam nadzieję, jak mówię, że jest tu jakieś racjonalne jądro. Będę wdzięczna za odniesienie się do tego.

A teraz mam drugie pytanie, które dotyczy dotacji. Prawdę mówiąc, ja zupełnie nie rozumiem, jaką rolę w wydawaniu podręczników odgrywa KUL. Widzę dotacje dla KUL od 2019 r. i zupełnie nie wiadomo na co, bo jak patrzę na to, to cały czas jest to wydawane przez inne wydawnictwa, prawda? W 2019 r. przez Wydawnictwo Klett. Na przykład język niemiecki. Podręczniki z języka niemieckiego są wydawane przez Wydawnictwo Klett, a zatem, jak rozumiem, nie jest to kwestia wydawania. Nie wiem w ogóle, co to jest za wydawnictwo Klett, ale prawdę mówiąc, jaka jest rola… Tutaj widzę, że nie ma… Jakby było wydawnictwo KUL, tobym rozumiała, ale tu każde wydawnictwo jest inne, są jakieś kwoty, ale dlaczego… Na co KUL bierze te pieniądze? Czy on rozdysponowuje te pieniądze? Czy przekazaliście KUL możliwość, że tak powiem, dysponowania tymi dotacjami i przekazywania ich wydawnictwom?

Bardzo proszę, nie wiem kto – czy to znowu pan dyrektor może mi to wyjaśnić, czy może pani dyrektor z Ministerstwa Edukacji i Nauki mogłaby tę kwestię wyjaśnić? Powiem, że jest to dla mnie wielka zagadka.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Sosnowski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Panie dyrektorze, ja bardzo przepraszam, ale ponieważ zgłosił się poseł Galla, to może zanim pan udzieli odpowiedzi na moje pytanie… Być może pan poseł Galla ma coś do powiedzenia w tej samej sprawie. Na ten sam temat, panie pośle, chce pan powiedzieć, czy pan chce poruszyć jakiś kompletnie inny wątek?

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Nie, pani przewodnicząca, ja podejmuję wątek podręczników i doradców metodycznych, tak że wszystko w temacie, aczkolwiek…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze, to bardzo proszę, a pana dyrektora w takim razie bardzo proszę o wstrzymanie się jeszcze z odpowiedzią.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Aczkolwiek w nawiązaniu do wystąpienia pani przewodniczącej mam pytanie. Jak mam rozumieć, że KUL pojawił się w kontekście wsparcia mniejszości ukraińskiej w opracowaniu podręcznika? Moje pytanie jest takie: czy inne uczelnie, patrz Uniwersytet Opolski, też byłyby właściwe, aby wspierać mniejszości narodowe, w tym np. mniejszość niemiecką, w przygotowywaniu tych podręczników? Myślę, że ta ścieżka byłaby bardzo dobra.

Natomiast, pani przewodnicząca, ja bardzo krótko, ale chciałbym jednak odnieść się w ogóle do informacji, która została przygotowana. Chciałbym podziękować za jakość tej informacji, bo rzeczywiście jest przygotowana starannie i jest kilka takich elementów, które są bardzo pozytywne, aczkolwiek to jest dopiero początek działalności. Mam nadzieję, nawiązując do pana przewodniczącego Kuprianowicza, że rzeczywiście pójdziemy w dobrym kierunku. Przede wszystkim jednak chciałbym zapytać, ponieważ informację na temat podręczników i materiałów pomocniczych prowadzimy już od wielu lat. Bardzo często jest szereg uwag ze strony przedstawicieli mniejszości, dlatego chciałbym zapytać o dwie rzeczy.

Po pierwsze, czy w związku z powołaniem zespołu roboczego wy także podejmujecie działania robocze w porozumieniu z przedstawicielami mniejszości? Myślę, że to jest bardzo ważne, bo wielu przedstawicieli ma doświadczenia, powiedziałbym, nie do końca dobre, czasami negatywne. Chodzi oto, żeby wykorzystać to i przygotować taką procedurę, z której będziemy wszyscy zadowoleni.

Drugie pytanie jest takie. Mówimy dzisiaj o konkretnych podręcznikach, które są dla poszczególnych mniejszości narodowych i etnicznych. Chciałbym więc zapytać, czy ministerstwo potrafi dokonać oceny, jaki jest stopień zasilenia w te podręczniki, ile jest tych podręczników, a ilu nam jeszcze brakuje? W tym wszystkim interesowałoby mnie też to, czy macie wiedzę na temat materiałów pomocniczych, czy też nawet podręczników, które są w tej chwili już w obiegu, ale jakby poza tym systemem ewidencji u państwa? Czy są takie i ile tego tak naprawdę jest?

Chciałbym także zapytać o podręczniki na poziomie edukacji przedszkolnej. O tym się praktycznie niewiele mówi, a powiedziałbym, że wcale. Jednak wiem z doświadczenia, że jest szereg inicjatyw i te podręczniki już się pojawiają. Czy jest możliwość, aby przedstawiciele, którzy doprowadzili do tego, że są te podręczniki, mogli na przykład też złożyć wniosek o dofinansowanie ich publikacji? U nas w województwie opolskim mamy właśnie taką instytucję, która takie podręczniki w przeszłości już opracowała, one funkcjonują na poziomie szkoły podstawowej, a teraz mamy też kilka wydawnictw, które dotyczą nauczania języka mniejszości niemieckiej na poziomie przedszkolnym. Jaka byłaby szansa?

Jeśli chodzi o doradztwo metodyczne, to bardzo się cieszę, że mamy pewien postęp, aczkolwiek myślę, że jest wiele do zrobienia. Bardzo bym chciał, abyśmy organizując system doradztwa metodycznego, wykorzystali także stan posiadania wśród nauczycieli nauczających w poszczególnych mniejszościach, ponieważ ich doświadczenie może być bardzo przydatne właśnie w tych obszarach, gdzie występuje deficyt w zakresie doradztwa.

Chciałbym dopytać o jeszcze jedną rzecz, bo państwo mówicie w sprawozdaniu o tym, że są także środki u wojewodów. Jaki jest charakter tych środków? Czy to są środki, którymi dysponuje tylko kurator i on zabezpiecza system doradztwa? Czy uwzględniacie tam państwo też, powiedziałbym, rynkowe wynagrodzenie dla doradców? Z przeszłości pamiętam bowiem, że problem z doradcami jest dwojaki. Pierwszy, czy są w danej branży fachowcy, a drugi to, jak ci doradcy są finansowani, ponieważ często bywa tak, że… Były problemy nawet do takiego momentu, że ci doradcy musieli z własnych środków wydatkować, nie wiem, na podróż służbową czy też inne koszty związane z ich pracą. Czy rzeczywiście te środki są na tyle wystarczające, aby można było budować dobry system doradztwa metodycznego?

I ostatnia rzecz, o którą chciałbym zapytać, to czy kuratorzy będą uwzględniali w systemie doradztwa te instytucje, które już prowadzą swoją działalność? One często są chociażby w strukturach samorządu województwa, ale też i są to takie jednostki niepubliczne. Na ile te podmioty mogą być wykorzystane w systemie doradztwa metodycznego dla nauczycieli nauczających języka czy też przedmiotów dla mniejszości narodowych i etnicznych? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuje, panie pośle. Teraz głos zabierze pan poseł Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja krótko. Przyłączam się do podziękowań pana posła Galli za taką rzetelną i wyczerpującą informację. Ja w ogóle wysoko cenię działania Ministerstwa Edukacji, obecnie Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Jedno zdanie. Ponieważ w dzisiejszej sytuacji, kiedy żyjemy…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Panie pośle, mógłby pan mówić trochę głośniej i trochę bliżej mikrofonu? Trochę cicho pana słychać.

Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):

Będę starał się mówić głośniej. Chciałem podziękować za informację i powiedzieć, że szkoła, w sytuacji kiedy my żyjemy praktycznie w państwie narodowym, i że presja asymilacyjna, spontaniczna, która przecież wynika ze służby wojskowej, kultury popularnej, norm prawnych, rytuałów itd. powoduje, że mniejszości są… Ale oprócz tego są też i inne czynniki, może nie do wszystkich mniejszości, ale do części, które są negatywnie naznaczone przez większość polskokatolicką. Do takich mniejszości należą oczywiście… Już nie będę o tym mówił, ale są opracowania naukowe na ten temat.

W mojej ocenie szkoła pozostaje fundamentalną instytucją służącą zachowaniu własnej tożsamości narodowej i te działania oceniam bardzo pozytywnie. Podzielam niektóre wypowiadane tu zdania, że zawsze może być lepiej. To jest i kwestia subwencji, i podręczników. One są najczęściej realizowane przez środowisko mniejszości i, że tak powiem, różne są potencjały twórcze w tym zakresie.

Przy tej pozytywnej ocenie mam nadzieję, że nie spowoduje to grzechu pychy wśród przedstawicieli ministerstwa, ale chciałbym poprosić, korzystając z obecności, zgłosić jedną uwagę. Ona nie dotyczy tego naszego tematu, ale dotyczy działań jednego samorządu – konkretnie gminy Szudziałowo w województwie podlaskim, przygranicznej gminy. Oni podjęli działania mające na celu dzisiaj to przekształcenie, tzn. zostawienie tylko klas I–III, a w perspektywie oczywiście zlikwidowanie szkoły w miejscowości Babiki. To są bardzo biedne, rzeczywiście wyludniające się gminy przygraniczne, ale szkoła ta bardzo dobrze współpracuje z białoruskimi organizacjami społecznymi. Kierownictwo, miejscowa ludność i radni są bardzo przeciwni, więc prosiłbym państwa z ministerstwa o zainteresowanie się tym problemem, ponieważ tam jest kilka aspektów. Oni to wszystko wykładają

w takich miejscowościach, gdzie depopulacja jest bardzo duża. Obszar, z którego przywożone są dzieci, też jest duży. Nie jest tylko edukacyjną placówką, ale też służącą w sensie kulturalnym, społecznym i w każdym innym w relacjach między tymi społecznościami, spełniającą bardzo ważna rolę, w tym także w utrzymaniu własnej tożsamości, w tym konkretnym przypadku białoruskiej mniejszości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Do głosu zgłosił się również pan Bernard Gaida, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce Bernard Gaida:

Tylko takie małe sprostowanie. Ja jestem przewodniczącym Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, a pan Rafał Bartek jest przewodniczącym na Śląsku Opolskim, ale to tylko gwoli sprostowania.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo przepraszam.

Przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce Bernard Gaida:

Chciałbym poprzeć wypowiedź pana posła Galli, ale jednocześnie upewnić się w jednej sprawie. Z informacji i zapisów ustawowych wynika, że podręczniki muszą uzyskać dopuszczenie do użytku szkolnego, materiały pomocnicze – nie. Natomiast jedne i drugie mogą być finansowane, dofinansowywane. Czy dobrze to rozumiem? Czyli materiały pomocnicze nie muszą uzyskać dopuszczenia, natomiast mogą być dofinansowywane? Pan Galla rzeczywiście zwrócił uwagę na to, że mamy placówki, które takie materiały pomocnicze starają się opracować.

Moje drugie pytanie. A właściwie taki trochę postulat, związany z następującą kwestią. Mamy listę doradców metodycznych na terenie kilku województw. Takiego doradcy metodycznego nie ma, oczywiście według tego wykazu, na województwo opolskie, gdzie przecież mamy, nie wiem jak to wyrazić, największy zakres nauczania niemieckiego jako języka mniejszości narodowej w Polsce. Taki doradca jest w województwie śląskim i warmińsko-mazurskim. Trochę z racji funkcji wiem, że w powołanie doradców metodycznych zaangażowali się pełnomocnicy wojewodów w tych dwóch województwach. Muszę powiedzieć, wyrazić się negatywnie, że taka bezczynność pełnomocnika, kompletna niewidoczność pełnomocnika wojewody w województwie opolskim być może jest również powodem tego, że kurator do tej pory nie zorganizował na terenie województwa doradcy metodycznego. To taka uwaga do aktywności pełnomocnika wojewody w województwie opolskim. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeszcze raz przepraszam za pomylenie afiliacji. Teraz głos zabierze pan europoseł Łukasz Kohut. Cieszymy się, że pan europoseł tak regularnie i aktywnie bierze udział w posiedzeniach naszej Komisji. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Łukasz Kohut:

Ja też się bardzo cieszę. Dziękuję, pani przewodnicząca. Koleżanki i koledzy w walce o uznanie języka śląskiego za język regionalny, a Ślązaków i Ślązaczki za mniejszość etniczną wielokrotnie mnie pytali: po co? Po co wam to jest, dlaczego chcecie edukacji regionalnej? Ano właśnie po to bierzemy udział w kolejnym spotkaniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, jest bardzo miła atmosfera, ale jedna, największa mniejszość etniczna posługująca się własnym językiem nie jest w ogóle uwzględniana. Uważam oczywiście, że to jest celowa polonizacja, celowe… żeby nie powiedzieć Kulturkampf, które trwa od wieków na ziemiach Górnego Śląska.

Muszę powiedzieć, że ta edukacja regionalna, ja jestem dzisiaj po kolejnym spotkaniu w samorządzie, odbywa się oczywiście niesystemowo. Jest taka potrzeba, samorządowcy też mają taką potrzebę. Czują, że ludzie tego chcą i my sobie jakoś poradzimy, choć może

minąć kolejne 100 lat na próbie zmieniania naszej historii, polonizacji, ale my i tak sobie poradzimy. Jestem o tym święcie przekonany. Ślązacy są takimi zastanymi nomadami. Czasy się zmieniają, a oni tkwią w tym swoim heimacie od wieków i dokładnie tak jest.

Teraz być może państwa zaskoczę, ale tak sobie wymyśliłem, że w obecnych czarnych czasach do Ministerstwa Edukacji trzeba mówić tylko polskim papieżem, więc tak zrobię. Jan Paweł II swego czasu, podczas jednej ze swoich wizyt powiedział do Ślązaków: „Ślązak jest cierpliwy i twardy". Ja twardo i cierpliwie przedstawię państwu propozycję lektur przeznaczonych dla uczniów posiadających lub chcących wykształcić śląskie poczucie językowe i etniczne, bo mamy do tego prawo.

Klasy I–III: „Bojki Fojermana" Stanisława Neblika, język śląski, standardowy zapis ślabikorzowy; „Mateuszek i Pultok Ofil" Marka Kubika w języku śląskim; trzecia propozycja to „Niedźwiodek Puch" A.A. Milne'a, tłumaczenie Grzegorza Kulika, język śląski, standardowy zapis ślabikorzowy. Klasy IV–VIII: „Dante i inksi" wybór poezji światowej, tłumaczenie Mirosława Syniawy; „Wiersze" Josepha von Eichendorffa, tłumaczenie Margarethe Korzeniowicz; „Godniŏ Pieśń" Charlesa Dickensa, tłumaczenie Grzegorza Kulika; siódma propozycja to „Opowieści o śląskiej ziemi" Jana Lubosa, w języku polskim. I propozycje dla szkół ponadpodstawowych: „Listy z Rzymu" prof. Zbigniewa Kadłubka pisane językiem śląskim; „Wiatr od wschodu" Augusta Scholtisa, w języku polskim; „Drach", edycja śląska, Szczepana Twardocha w tłumaczeniu Grzegorza Kulika; „Światło rozumu i wiedzy. Nobliści Śląscy 1902–1999" Manfreda Kutymy w języku polskim i ostatnia propozycja „Zamek Dürande"/„Schloss Dürande" Josepha von Eichendorffa w języku polskim bądź niemieckim.

Bardzo dziękuję za uwagę i mam nadzieję, że doczekam takiego czasu, kiedy język śląski będzie językiem regionalnym, a Ślązacy i Ślązaczki uznani za mniejszość etniczną. *Polskŏ, nie bój się ślōnskij nacyje a ślōnskij gŏdki. Jeno wielokulturowo możesz być wielkŏ, inaczi skarlejesz.* O ile nie jest za późno. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Zgłosił się jeszcze do zabrania głosu pan Ludomir Molitoris, sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce. Bardzo proszę, panie sekretarzu.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, chciałbym najpierw o podręcznikach. Nie mamy żadnego podręcznika, nie mamy metodyków, nie mamy programów nauczania, a to co państwo piszecie, że programy może zatwierdzać dyrektor, to jest jakieś nieporozumienie. Żaden dyrektor w szkołach, w których nauczany jest język słowacki, nie ma pojęcia o tym, co jest nauczane w jego szkole. Nie zna słowackiego, nie zna kultury kraju, z którym utożsamia się nasza mniejszość, i nie ma do tego kwalifikacji. To, co państwo przysłaliście, jest może ładne, ale sytuacja jest wręcz tragiczna.

Od lat nie mamy podręczników. Po sprzedaży Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych państwo właściwie zaniechało tutaj polityki. Nam się udało dwa lata temu wydać dwa materiały pomocnicze po olbrzymich bojach z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Przywitałbym taką umowę, jaką państwo zawarliście z KUL, ale nam państwo odmówiliście. Ja chciałem. W chwili obecnej jako stowarzyszenie nie mamy możliwości powołania komórki do spraw przygotowywania i opracowania podręczników, bo środki, jakie otrzymujemy na działalność zasadniczą, się zmniejszają, więc to rozwiązanie bym przywitał.

Jeżeli natomiast chodzi o współpracę z samorządem, to tej współpracy nie ma. Samorząd, również szczebla wojewódzkiego, myśmy to wielokrotnie zgłaszali, nie zajmował się kwestiami mniejszości narodowych, nie zajmował się kwestiami dokształcania, kwestiami metodycznymi. To było takie wołanie na puszczy, bo po prostu nie można było niczego zdziałać. Można było tylko napisać troszkę pism i jakby wzbogacić archiwum.

Jeśli chodzi o kwestię kształcenia nauczycieli, to w ogóle państwo polskie nie ma tej kwestii i wszyscy nauczyciele, którzy pracują w szkołach, w których jest nauczany język słowacki, są obecnie z takiego programu kształcenia, który nasze stowarzyszenie miało z macierzą słowacką. To są jedyni nauczyciele, ale ci za chwilę odejdą na emeryturę i właściwie nie wiadomo co będzie. Tutaj są potrzebne jakieś działania. Ja uważam, że powinien być ponownie powołany Departament Mniejszości Narodowych w MEiN,

który by się tym zajął profesjonalnie. Tego nam brakuje. To kiedyś było i działało w sposób taki, że podręczniki były. Teraz państwo mówicie: napiszcie podręcznik. Przecież ja go nie napiszę, ja muszę to zlecić. Za jakie pieniądze?

Kolejna sprawa – zgłoszenia. Pytałem, czy państwo nas zwolnicie z opłaty w kwocie 5 tys. zł za dopuszczenie do zgłoszenia? Stanowisko ministerstwa jest jednoznaczne, że niestety nie można.

Jeżeli chodzi o kwestię materiałów dodatkowych, to gminy przez 15 lat nie kupiły nawet jednej książki do nauczania języka słowackiego, nawet książki pomocniczej, niczego. Tylko 15% środków, które są przekazywane do gmin na podtrzymywanie tożsamości, jest wykorzystywanych zgodnie z celem. Walka z samorządami nie ma sensu, bo to jest po prostu znowu gromadzenie pism, makulatury – tak to funkcjonuje. Po prostu teraz, w tej sytuacji, w jakiej jesteśmy, to jest najtragiczniejsza sytuacja, jaka była. Nawet po wojnie, powiedzmy to sobie, takiej sytuacji nie było. Teraz po prostu nie ma niczego, nikt się tym nie interesuje. Dokształcanie nauczycieli prowadziliśmy na własny koszt, jeśli nam się udało zorganizować skądś pieniądze. To się odbywało. Oczywiście w zeszłym roku tego nie było z uwagi na pandemię. Państwo nie robi nic, a MEiN ustawia się do tego w taki sposób, że może zajmiemy się sprawą, ale jeśli państwo to zorganizujecie.

Proszę państwa, jeżeli państwo przeznaczy jakieś środki w ramach działalności podmiotowej na tego typu działania, to my chętnie te kwestie zorganizujemy. Jesteśmy w stanie wydać podręczniki, przygotować je, ale potrzebujemy umowy z MEiN. Na posiedzeniu komisji w czerwcu 2020 r. ministerstwo oświadczyło, że niestety nie zawrze z nami takiej umowy.

I to tyle, co chciałem powiedzieć. Ja te problemy zgłaszałem, nigdy nie były wysłuchane, a po prostu niekiedy czujemy się już zmęczeni, bo ileż można powtarzać to samo. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie sekretarzu. Na krótką wypowiedź zgłosił się jeszcze pan poseł Kopiec, bardzo proszę.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Miałem już nie zabierać głosu, natomiast, jak mój kolega Łukasz Kohut zabierał głos w kwestii śląskości, miałem przyjemność zaobserwować reakcję przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej pana Sosnowskiego, który pukał się w czoło, robił dziwne miny, swoją aparycją przekazywał, że temat śląskości, Śląska jest nieistotny.

Mam tylko taką informację dla pana Sosnowskiego i dla Ministerstwa Edukacji Narodowej, że pan pokazuje w tym momencie te gesty indolencji 850 tysiącom Ślązaczek i Ślązaków, ludziom, do których ktoś przyjechał i ktoś im powiedział, że was nie ma; ludziom, których od lat polski system uznaje za niebyłych; ludziom, których spolonizowano wbrew ich woli; ludziom, którym narzucono narodowość i odmówiono im prawa do kultywowania własnej kultury. Chciałbym, żeby pan to uszanował, ponieważ my doskonale widzimy i rejestrujemy to, jak Polska nas traktuje. My chcemy zaofiarować Polsce bardzo wiele, ponieważ chcemy wzbogacić bogactwo kulturowe kraju i zbudować wielokulturową Polskę, która będzie tą wielokulturowością silna, a wy nam mówicie od lat, że nie mamy do tego prawa i od lat nas kompletnie ignorujecie. To rodzi takie poczucie, jak w Polakach kiedyś rodziła germanizacja albo rusyfikacja, proszę pana. Tak to właśnie działa. Jeżeli nie będziecie uznawać państwo, że my mamy prawo do własnej kultury, to właśnie tym to będzie groziło. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Mam nadzieję, że pańska wypowiedź jest wyłącznie nadinterpretacją gestów pana dyrektora Sosnowskiego, który notabene jest dyrektorem w MSWiA. Oczywiście pan dyrektor będzie mógł się odnieść do tego. Jako posłanka śląska rozumiem oczywiście wrażliwość na kwestię języka śląskiego, ale mam nadzieję, że ta wrażliwość tym razem jest oparta, że tak powiem, na błędzie.

Ponieważ nie mam już więcej zgłoszeń, bardzo proszę o odpowiedź. Proszę pana dyrektora Sosnowskiego o odniesienie się do kwestii, które pana dotyczą.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Andrzej Sosnowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo posłowie, szanowni państwo zaproszeni goście, na wstępie chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana posła. Te sygnały niewerbalne nie były formą wypowiedzi dotyczącej języka, etnolektu śląskiego, który podlega, tak jak inne dialekty języka polskiego obok dialektu wielkopolskiego i mazowieckiego, przepisom ustawy o ochronie języka polskiego. Jeśli pan poseł odczytał te sygnały paralingwistyczne jako komentarz do wypowiedzi dotyczącej etnolektu śląskiego, to pragnę zapewnić, że nie było to moją intencją.

Odnosząc się do wypowiedzi pani przewodniczącej i pytań pani przewodniczącej dotyczących edukacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz pytań o pełnomocników przy wojewodzie, pozwalam sobie zauważyć… Nie do końca chyba też zrozumiałem pytanie, ale wydaje mi się, że pytanie pani przewodniczącej było związane ze zmianami, które wprowadziła ustawa o finansowaniu zadań oświatowych. Właściwym adresatem tych pytań pewnie będzie więc Ministerstwo Edukacji i Nauki, pani dyrektor Koszewska i pan dyrektor Górecki. To pytanie dotyczyło m.in. art. 68 ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Analogicznie również podejrzewam, ale jeśli jestem w błędzie, to bardzo proszę o skorygowanie – kwestia zawarcia umowy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i dotacje. Przypominam tylko, że ja reprezentuję ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych, czyli część 43 budżetu państwa. Umowa między KUL a Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego pewnie była zawarta na podstawie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Tak więc kwestia wydawania podręczników czy też pomocy dydaktycznych powinna być kierowana do przedstawiciela ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

Jeśli chodzi o to, o czym państwo wspominaliście w kontekście pełnomocników wojewodów do spraw mniejszości narodowych, to będziemy oczywiście na te sprawy uczulać, natomiast zakładam, że kwestie związane z oświatą, aczkolwiek ona jest mi szczególnie bliska ze względu na moje afiliacje z Ministerstwem Edukacji Narodowej – znajdują się w gestii administracji wojewody, czyli m.in. kuratorów oświaty. Co prawda ja reprezentuję Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a pani przewodnicząca wspominała o wojewodach, ale to już jest zupełnie inny departament i inna część budżetowa. Jeśli nie odpowiedziałem na pani pytanie, pani przewodnicząca, to uprzejmie proszę o doprecyzowanie, ale podejrzewam, że właściwym adresatem pytania są przedstawiciele ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

Odnosząc się do kwestii etnolektu śląskiego, który tu był wielokrotnie podejmowany, ale który nie jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji – my znamy zarówno projekt ustawy zmieniającej prawo o mniejszościach narodowych oraz języku regionalnym, jak i wystąpienia rzecznika praw obywatelskich w tej kwestii. Nie zapominajmy również o etnolekcie wilamowskim… Ja prywatnie, nie jako dyrektor, tylko jako językoznawca uważam, że etnolekt śląski jest jednym z dialektów języka polskiego. Jak zaznaczyłem, to jest wypowiedź językoznawcy, onomasty, który zajmował się w swoim życiu m. in. dialektologią. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze. Teraz głos zabierze pani dyrektor z Ministerstwa Edukacji. Ja tylko doprecyzuję to pytanie, moje pierwsze pytanie. Oczywiście wiedziałam, że kwestie związane z samymi podręcznikami są w gestii Ministerstwa Edukacji. Natomiast moje pytanie dotyczyło kwestii systemowej zmiany, przekazania kwestii pełnomocników z samorządów do wojewodów. Wydawało mi się, że może pan jest właściwym adresatem, ale jeżeli nie, to w takim razie poproszę o odniesienie się przez panią dyrektor.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEiN Katarzyna Koszewska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej. Rozumiem, że chodzi o to, że do końca 2018 r. organizacja doradztwa metodycznego pozostawała w gestii jednostek samorządu terytorialnego, które mogły, ale nie miały

obowiązku finansować doradztwa metodycznego. Na doradztwo metodyczne było przeznaczane 0,2% środków wyodrębnionych, tak jak już powiedziałam, z części budżetowej przeznaczonej na nauczycieli. Część samorządów, zwłaszcza te małe, z owych 2,5%, albo w ogóle rezygnowała z doradztwa metodycznego... Wychodziło to bowiem np. 1/3 doradcy, bo takie były fundusze, a więc to doradztwo było jakby coraz mniejsze i coraz mniej doradców funkcjonowało na terenie Polski.

Powiem tak, że do 2018 r., z tego co pamiętam, tych doradców było zaledwie 840 na cały kraj, do wszystkich przedmiotów, dlatego że właśnie małe samorządy nie radziły sobie z organizacją doradztwa, bo było na to za mało pieniędzy. Oczywiście większe miasta, gdzie była większa liczba nauczycieli, potrafiły sobie z tym poradzić. Stąd też, patrząc na pogarszający się stan ilościowy i uwzględniając to, że małe samorządy nie są w stanie wynagradzać i tworzyć sieci na swoim terenie, postanowiliśmy, że siecią doradztwa w województwie będzie zajmował się kurator. Zrobiono tak ze względu na to, że była niewielka wysokość wyodrębnionych środków i tak naprawdę nie były one w stanie zapewnić doradztwa w potrzebnych specjalnościach.

Odpowiadając na pytanie, zdaje się, pana Gaidy, dotyczące Opola i doradztwa metodycznego na tamtym terenie, to spróbuję jeszcze raz porozmawiać z kuratorem, bo dokładnie nie znam przyczyn, dlaczego akurat tam nie ma doradztwa w zakresie języka niemieckiego.

Nie wiem, czy wszystko wyjaśniłam…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Prosiłabym jeszcze o KUL.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEiN Katarzyna Koszewska:

W tej sprawie oddam głos panu dyrektorowi Góreckiemu.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Programów Nauczania i Podręczników MEiN Artur Górecki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, skoro kwestia KUL została wywołana, to od tego zacznę. Przede wszystkim kontrola NIK nie miała wpływu na kalendarz procedowania wydania podręcznika dla mniejszości ukraińskiej. To chcę bardzo mocno podkreślić. Procedury zostały uruchomione dużo wcześniej niż kontrola NIK za 2019 r.

Oferta, którą przedstawił KUL, była przede wszystkim ofertą najlepszą pod względem merytorycznym i finansowym. Mam przed sobą projekt podręcznika, liczący kilkadziesiąt stron. Mogę państwu cytować, ale chyba tego oszczędzę. Ten projekt został rzeczywiście przejrzany i oceniony przez wiele osób merytorycznie do tego przygotowanych. Jednoznacznie orzekły, że jest to najlepsza z tych trzech ofert, które były przedłożone do ministerstwa. Zlecenie dokonane było na mocy art. 464 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, który mówi o tym, że minister do spraw oświaty i wychowania może zlecić uczelni zadania. Podmiotem, z którym może procedować minister, jest tylko uczelnia wyższa. Przy okazji odpowiadam na jedno z pytań, dlaczego inne podmioty w tym trybie nie mogły mieć przydzielonego zadania stworzenia podręcznika, napisania podręcznika czy jakiegoś materiału pomocniczego. To jest dosyć istotne.

Odnosząc się do innych pytań, które się pojawiły w wypowiedziach państwa, a jak rozumiem adresatem jest Departament Programów i Podręczników, chciałem przypomnieć, że w mojej wypowiedzi pojawiła się informacja o tym, że podręczniki wydawane dla mniejszości mają wersję elektroniczną, która jest darmowo udostępniana na platformie Scholaris. To jest odpowiedź dotycząca pytania, czy nie można kupić tych podręczników, tak? Natomiast osoby, które chcą z nich skorzystać bezpłatnie, mogą te materiały pobrać i jak najbardziej wykorzystywać.

Zespół zadaniowy, powołany w listopadzie 2020 r. w Ministerstwie Edukacji Narodowej, będzie podejmował analogiczne działania i kierował pytania do innych uczelni, a więc nie było to jednorazowe działanie w odniesieniu do języka ukraińskiego i tylko Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od razu też zaznaczam, że jest to roboczy

zespół wewnętrzny ministerstwa, a zatem nie ma możliwości dołączania do tego zespołu osób spoza kręgu ministerstwa. To jest już zadanie, które przekracza nasze kompetencje.

Zapotrzebowanie dotyczące liczby podręczników, takie realne zapotrzebowanie, jest oceniane na podstawie informacji przekazywanych przez kuratorów oświaty, a te informacje kuratorzy uzyskują od dyrektorów szkół. Tak jak było wcześniej powiedziane, każdego roku do 20 września dyrektorzy takie informacje zbierają, a więc jest to na bieżąco monitorowane i w zależności od potrzeb podejmowane są decyzje wydawnicze.

Jeżeli chodzi o pytanie o podręcznik do edukacji przedszkolnej, to nie ma takiego podręcznika i nie planujemy wprowadzenia podręcznika do edukacji przedszkolnej. Co najwyżej mogą być różnego rodzaju materiały, np.w postaci kart pracy, z których korzystają nauczyciele, ale to nie są podręczniki i nie wymagają dopuszczenia ministerialnego. Nie ma podręcznika do edukacji w przedszkolu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Jeszcze na krótką chwilę pan prezes Kuprianowicz, bardzo proszę.

Prezes Towarzystwa Ukraińskiego Grzegorz Kuprianowicz:

Bardzo dziękuję za odpowiedzi na postawione przeze mnie pytania, to jest bardzo ważne. Chciałem zwrócić uwagę, podkreślić jeszcze raz, że mamy tego rodzaju problem, iż w zasadzie przez całe dziesięciolecie wychowało się pokolenie uczniów, którzy musieli się uczyć języka ukraińskiego jako języka mniejszości, bez podręczników. To jest naprawdę poważny problem.

Jeśli chodzi o kwestię doskonalenia nauczycieli, to bardzo dziękuję za wyjaśnienie przyczyn przeniesienia na poziom kuratoriów kwestii metodycznych. Chciałbym zwrócić uwagę, że podobny problem, jak został tutaj zdiagnozowany, czyli niskie środki przeznaczane na metodyków w małych samorządach, występuje w przypadku metodyków języków mniejszości. W niektórych województwach mamy po kilku nauczycieli, więc przeznaczone na to środki są siłą rzeczy niewielkie. Pojawia się pytanie, czy nie byłoby także racjonalnym, aby obok systemu na poziomie województw, tam gdzie jest taka możliwość, stworzyć ogólnopolski system opieki metodycznej nad nauczycielami języków mniejszości? Jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej części języków – tam, gdzie jest taka potrzeba. Ze względów czysto praktycznych trudno jest bowiem w województwie, gdzie jest kilku nauczycieli języka mniejszości, znaleźć osobę, która może być metodykiem. Ewentualnie środki są na tyle małe, że trudno mówić o zapewnieniu właściwej opieki metodycznej. Z naszej strony jest to postulat do rozważenia, bardzo poważnego rozważenia – kwestia stworzenia ośrodka metodycznego na poziomie ogólnokrajowym.

Kolejna kwestia to kwestia prefinansowania podręczników. Bardzo dziękuję panu dyrektorowi za wyjaśnienie, że ze względów prawnych dotyczy to tylko wyższych uczelni. Pytanie, czy nie jest to dobra droga i czy nie warto stworzyć takich możliwości także dla podmiotów mniejszości narodowych i etnicznych, aby była możliwość prefinansowania podręczników w przypadku wydawania ich nie tylko przez wyższe uczelnie, ale także przez inne podmioty, w szczególności podmioty poszczególnych mniejszości. To otworzyłoby możliwość o wiele szerszego podejścia do tego tematu. Przygotowanie podręcznika wymaga dużych środków finansowych. Ośrodki mniejszości często po prostu nie mają środków, żeby zainwestować je w przygotowanie podręcznika. To o czym mówił pan Ludomir Molitoris jest jak najbardziej trafne i myślę, że rozważenie zmian prawnych, które by stworzyły możliwość prefinansowania przygotowania podręczników nie tylko przez wyższe uczelnie, ale także przez inne podmioty, przede wszystkim podmioty mniejszości narodowych i etnicznych, byłoby ze wszech miar wskazane. Tutaj też ukłon w stosunku do pań posłanek i panów posłów – jeżeli są potrzeby legislacyjne, to czy takich zmian nie można byłoby dokonać? Zmian, które by takie możliwości stwarzały, bo problem naprawdę jest poważny. Uczniowie10 lat uczą się bez podręczników. To nie jest sytuacja normalna i to naprawdę bardzo negatywnie wpływa na proces edukacyjny.

Kolejna kwestia to kwestia nakładów. Ja rozumiem, że kuratoria określają, jakie są potrzeby, natomiast wydaje się, że nie mówimy o wielkich kosztach jednostkowych podręczników. Wydanie większego nakładu pozwoli uniknąć tego problemu. Myślę, że warto to rozważyć, aby te podręczniki pełniły także rolę kulturotwórczą, bo często

są to bardzo ciekawe wydawnictwa, tak jak mówiłem, i warto byłoby jednak pomyśleć o tym, żeby one były na rynku księgarskim, a nie tylko w wersji internetowej. Zwrócę uwagę na czysto techniczny problem. Jeżeli jakaś biblioteka chce mieć taki podręcznik u siebie, to po prostu nie ma możliwości prawnej, aby go zdobyć. W jaki sposób biblioteka naukowa czy samorządowa może zdobyć taki podręcznik? One są przecież przeznaczane tylko dla nauczycieli i dla uczniów, więc nawet kwestia tego czysto praktycznego wymiaru… Wydaje się, że warto wskazać jakąś ścieżkę, aby podręczniki się jednak pojawiły i były dostępne na rynku księgarskim.

I na koniec zdecydowanie chciałbym poprzeć postulat podniesiony przez pana Lubomira Molitorisa, dotyczący stworzenia w strukturze Ministerstwa Edukacji Narodowej komórki zajmującej się problematyką edukacji mniejszości narodowych i etnicznych. Wydaje się, że ten postulat, podnoszony przez nas już od wielu lat, powinien być zrealizowany dla zapewnienia dobrej realizacji tych wszystkich zadań. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Czy pani dyrektor chciałaby jeszcze króciutko się odnieść do tych kwestii?

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEiN Katarzyna Koszewska:

Tak, chcieliśmy jeszcze dwa zdania,. Ja tylko jedno zdanie – przemyślę kwestię dotyczącą doskonalenia i stworzenia, zwłaszcza teraz, w dobie zdalnego kształcenia itd., być może w Ośrodku Rozwoju Edukacji, stworzenia jakiejś grupy doradców metodycznych, która byłaby otwarta. Ale proszę dać mi chociaż trochę czasu na przemyślenie tej idei i zastanowienie się, dobrze? Zapewniam, że będę myśleć i spróbuję to po prostu zrobić w Ośrodku Rozwoju Edukacji. Proszę o trochę czasu.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEiN Katarzyna Koszewska:

Jeszcze pan dyrektor Górecki.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Programów Nauczania i Podręczników MEiN Artur Górecki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja tylko króciutko w odpowiedzi na pytania, które pojawiły się i padły z ust pana Grzegorza Kuprianowicza. Nie jest możliwe przekazanie innym wydawcom, poza ośrodkami akademickimi, zlecenia o wydaniu podręcznika z kilku powodów. Oczywiście przepisy prawa na to nie pozwalają. Zarzucono by nam przede wszystkim brak konkurencyjności w wypadku innych podmiotów. Poza tym, ze względu na bardzo długi cykl wydawniczy podręcznika dokonanie takiego zlecenia i później już tak naprawdę brak kontroli nad tym, czy ten podręcznik byłby wydany, czy nie – to jest też pytanie i trudność. A jeśli chodzi o obecność podręczników w bibliotekach pozaszkolnych, to obecne przepisy obligują wydawców do tego, żeby do tych bibliotek przekazać bezpłatnie egzemplarz wydawanego podręcznika. Być może, że w praktyce różnie to wygląda, ale zapisy prawa są jednoznaczne.

Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze. Dziękuję za wszystkie uwagi, dziękujemy pani dyrektor za deklarację przemyślenia sprawy. Będziemy pamiętać i przypominać pani dyrektor, żeby to myślenie poszło w kierunku bardzo konstruktywnym.

Zamykam posiedzenie. Do zobaczenia niebawem – to już oczywiście do członków i członkiń Komisji. Widzimy się w poniedziałek.